

RADA NARODOWA

TYGODNIK • WARSZAWA

6. XI. 1954. ROK XI

W NUMERZE

MIEDZY INNYMI:

● Cenić wnioski i uwagi
wyborców — J. BREIT-
KOPF

● Pogłębić pracę z wy-
borcami

● Rozmawiamy o wybo-
rach

● ZSCh będzie ściśle
współdziałał z radami
narodowymi

● Czuwać nad wykonywa-
niem aktualnych zadań
w rolnictwie — L. PAJĄK

● Sprawa nie tylko pow.
leskiego — J. KIEGIEL

● Przodująca rada wiej-
ska — F. Żatybin (ZSRR)

Wkładka — Rady naro-
dowe — bibliografia

Nr 23
/281/

PRACA RAD — TREŚCIĄ AGITACJI PRZEDWYBORCZEJ

ZDNIA na dzień przybiera na sile ogólnonarodowa dyskusja o radach narodowych, ich dotychczasowej pracy, ich przyszłych zadaniach. Nowe rady narodowe będą tym ściślej powiązane z masami, tym większe znajdą w nich oparcie, im szersze rzesze ludności ogarnie ta dyskusja, im więcej obywateli zrozumie potrzebę współdziałania z terenowymi organami swojej ludowej władzy.

Sygnały z wielu zebrań, na których wysuwano kandydatów do rad, świadczą jednak o pewnym niepokojącym zjawisku. Mianowicie sama treść pracy rad, jej rezultaty są omawiane na zebraniach przedwyborczych zbyt abstrakcyjnie, bez wiązania tych spraw z konkretną działalnością najbliższej rady, bez próby krytycznego zreferowania masom dotychczasowej pracy ich rady narodowej. Zdarza się, tak jak to miało miejsce np. na zebraniu w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, że prelegenci ograniczają się do streszczenia programu wyborczego, bez jakiegokolwiek próby zbliżenia problematyki rad do środowiska, bez oświetlenia ludziom spraw im najbliższych.

Takie referowanie nie sprzyja oczywiście dyskusji ani głębszej, krytycznej ocenie działalności rad przez lud. Zawdzięczać trzeba zdrowemu instynktowi i rozumowi mas, że taką dyskusję „w ogóle” robotnicy i chłopci „ściągają na ziemię” i mówią o remontach mieszkań, o hodowli, o szkolnictwie nie dopuszczając przez to do utopienia agitacji w potokach wodnistej gadaniny.

W kampanii wyborczej chcemy i musimy uzyskać przełom w stosunku najszerzych rzesz narodu do rad, do własnych ludowych organów władzy. Przełomu nie wywołamy abstrakcyjnym i ogólnikowym oświecaniem roli rad narodowych.

Aby masy zrozumiały istotę, strukturę i zadania rad narodowych musimy agitację wyborczą oprzeć na konkretnej treści, którą w pracy rad są zadania w dziedzinie rolnictwa, gospodarki komunalnej, oświaty, zdrowia itd. Masy pracujące muszą w kampanii wyborczej zrozumieć i przekonać się, że od ich kontroli, czujności i ofiarności zależy w znacznym stopniu polepszenie ich warunków bytu.

Bliska i zrozumiała dla każdego będzie agitacja, która za podstawę weźmie sprawy rolnictwa, oświaty, zdrowia i na ich tle ukaże dotychczasową pracę rad, a także potrzebę udziału

mas w pracach rady, nieodzowną potrzebę stałej kontroli nad pracą aparatu. Aby komitety Frontu Narodowego mogły rozwinąć taką propagandę, konieczne jest dostarczanie im przez prezydium rad materiałów ukazujących wykonanie zadań w poszczególnych dziedzinach, materiałów zbliżających sprawy inwestycji, przemysłu terenowego itp. do ludzi bezpośrednio odczuwających w swojej miejscowości stopień i jakość wykonywania tych zadań.

Z chłopami pow. włoszczowskiego, radomskiego i opatowskiego trzeba mówić o zaniedbaniach w budowie tak im potrzebnych lecznic weterynaryjnych. Szczecińskim robotnikom powinniśmy wskazać, że wielu z nich nie będzie miało wyremontowanych izb, bowiem dotychczasowa gospodarka rad jest tego rodzaju, że za trzy kwartały wydatkowano na remonty kapitalne mieszkań aż 74,9% przeznaczonej na to kwoty, gdy wykonanie rzeczowe wyniosło zaledwie 27,3%.

Bilans trzech kwartałów 1954 r. obok tak poważnych osiągnięć, jak wzrost wydajności z hektara, wzrost hodowli i zwycięskie przeprowadzenie w większości powiatów skupu zboża, jak wykonywanie i nawet przekraczanie planu produkcji według wartości w przemyśle terenowym — przynosi jednak szereg pozycji niepokojących. O nich przede wszystkim chcemy tu mówić, one bowiem hamują wykonywanie zadań ustalonych przez II Zjazd PZPR.

W rolnictwie niepokojem napawa ślamazarna działalność służby rolnej i POM, z których winy uległy opóźnieniu siewy jesienne, a to szczególnie w woj. wrocławskim, rzeszowskim i koszalińskim.

Nie widać dotąd dostatecznego nasilenia orki przedzimowych, które do połowy października wykonane zostały zaledwie na $\frac{1}{4}$ obszaru przeznaczonego pod siewy wiosenne. Fakty tak karygodne, jak np. oddanie do użytku w spółdzielniach produkcyjnych zaledwie 31 silosów na 624 zaplanowanych do budowy, świadczą także o niedostatecznej trosce o zapewnienie paszy na zimę. W najbardziej uspołdzielczonym woj. wrocławskim wskaźnik wykonania inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych wynosi po trzech kwartałach zaledwie 40,7%.

Gdy chłop kielecki nie może kupić siekaczy do paszy, czy motyk to trzeba równocześnie wyjaśnić, że przyczyna leży w tym, iż w woj. kieleckim na 146 artykułów planowanych terenowo przemysł drobny podległy bezpośrednio radom narodowym wykonał zaledwie 61. To samo powtarza się w innych województwach. Przemysł terenowy wykonując plany według wartości nagminnie nie wykonuje ich w asortymentach. Większość województw nie wykonała planu rozwoju punktów usługowych. Żadne z województw nie wykonało w pełni

planu finansowego z wojewódzkiego funduszu rozwoju przemysłu terenowego.

Obywatela Warszawy musi poważnie zaniepokoić fakt, że kapitalne remonty mieszkań wykonane zostały rzeczowo zaledwie w 29,2%, jak również fakt nieoddania do użytku 19 żłobków.

Przykłady można by mnożyć w setki, a może i tysiące. Państwo ludowe przeznaczają duże i corocznie zwiększające się kwoty na te dziedziny, które wpływają na podnoszenie stopnia życiowej mas. Nie wolno tych środków trwonić, nie wolno przechodzić obojętnie obok niewykonywania planu służącego ludziom pracy.

Czymże jak nie takim przechodzeniem obok spraw najistotniejszych, obok spraw planu gospodarczego, tłumaczyć fakt planowania posiedzenia Prezydium Woj. RN w Poznaniu na temat wykonania planu za trzy kwartały br. na 19, a Prezydium Woj. RN w Opolu na 18 listopada? Takie „historyczne” stwierdzanie stopnia wykonania planu nie pomoże ani w lepszym przeprowadzeniu kampanii i propagandy wyborczej, ani nie przyczyni się do polepszenia wykonania planu.

Konieczne jest, by komisje rad, radni i prezydium skupili się na najważniejszych zadaniach w bieżącej pracy rad i korzystając z rozbudzonej w kampanii wyborczej aktywności mas szeroko włączali je do współgospodarzenia. Jedynie z aktywnym udziałem mas i przy ich kontroli możliwe jest uzyskanie zdecydowanej poprawy w pracy rad i podległych im instytucji.

Ogromne są możliwości poruszenia mas, rozkołysania ich aktywności, ich inicjatywy. Możliwości te rosną i utrwalają się wówczas, gdy poddaje się pod krytyczną ocenę ludności sprawy istotne a zgłaszane wnioski i uwagi są realizowane przez prezydium rad.

Wielu chłopów pomogłoby budować lecznice weterynaryjne, szkoły, ośrodki zdrowia. Wielu robotników dałoby swą pracę, by przyspieszyć polepszanie własnych warunków bytu. Trzeba widzieć te możliwości zwłaszcza w kampanii wyborczej i wychodzić im naprzeciw. Pomoże w tym rozwinięcie pracy organizacyjno-masowej.

Pracy tej nie doceniają w dostatecznym stopniu niektóre prezydium rad. Czymże bowiem tłumaczyć można fakt niestawiania pod obrady sesji sprawy zagrożenia wykonania planu gospodarczego. Czymże jeśli nie niedocenianiem, a często wręcz lekceważeniem pracy organizacyjno-masowej tłumaczyć fakt osłabienia działalności komisji rad i niekierowania tej działalności na zagrożone odcinki wykonania planu. Czymże wreszcie jeśli nie tym samym tłumaczyć fakty ograniczania pracy radnych w okresie kampanii wyborczej do pełnienia dy-

żurów w komitetach Frontu Narodowego i przyjmowania skarg i zażaleń, jak to wystąpiło w MRN Bielsko-Biała, zamiast rozwinięcia pracy radnych i pracy komisji nad lepszym wykonaniem zadań ujętych w planach i budżetach, nad mobilizowaniem wokół tych zadań mas pracujących z równoczesnym najbardziej konkretnym i praktycznym prowadzeniem agitacji przedwyborczej.

Więź z masami, to podstawa pomyślnej realizacji przez rady narodowe wszystkich odpowiedzialnych zadań, podstawa ulepszania pracy aparatu rad i podległych im przedsiębiorstw. Właśnie analiza wykonania planu gospodarczego w okresie trzech kwartałów 1954 r. w powiązaniu z wnioskami ludności zgłoszonymi w toku kampanii wyborczej po-

winna stać się podstawą szybkiego i skutecznego usuwania braków.

Dla zwycięskiego wykonania terenowych planów gospodarczych, a także zwycięskiego przeprowadzenia kampanii wyborczej konieczne jest najściślejsze wiązanie tych dwu zagadnień. Wzmagająca się aktywność mas pracujących powinna być przez rady narodowe kierowana i wykorzystana dla przyspieszenia wykonania planów terenowych. Ukazując masom na faktach bliskość rad narodowych i ich wpływ na sprawy dotyczące ich codziennego życia, ich spraw bytowych najlepiej wyjaśnimy ludziom wagę wyborów, z których rady muszą wyjść wzmocnione tysiącami nowych aktywistów i żywszą więzią z milionowymi rzeszami narodu.

CENIĆ WNIOSKI I UWAGI WYBORCÓW

Załoga Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii przyszła na ważne zebranie. Będą wysuwać kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. W skupieniu słuchają ludzie referatu o programie wyborczym Frontu Narodowego, o roli i znaczeniu rad narodowych. Potem dyskusja. Pracownicy mówią o swoich osiągnięciach w ciągu dziesięciolecia, o odbudowie miasta i jego rozwoju. **Padają również konkretne postulaty pod adresem przyszłej rady narodowej.** Ob. Batorowicz mówi o bardzo ważnej dla kobiet sprawie żłobków. Jest we Wrocławiu sporo zakładów, które mają warunki do urządzenia żłobków przyzakładowych, a dotąd ich nie otwarły. Nowowytwórcza Miejska Rada Narodowa powinna się tym zająć. Dyrektor Rappé podaje przykłady niewłaściwego rozmieszczenia punktów usługowych i sklepów poszczególnych branż. Inni dyskutanci poruszają sprawę remontu szkół, naprawy jezdni itp. **Toczy się gospodarska dyskusja, ludzie wskazują Radzie jej zadania, sygnalizują swoje potrzeby i bolączki.**

Na zebraniu środowiskowym w Muchoborze Wielkim mieszkańcy zgłosili wniosek o uruchomienie ośrodka zdrowia, którego brak bardzo odczuwają.

Zebrania poświęcone wysuwaniu kandydatów do MRN we Wro-

clawiu dobiegają końca, rozpoczyna się wysuwanie kandydatów do dzielnicowych rad narodowych w nowoutworzonych dzielnicach. Już dotychczas zgłoszono wiele postulatów, wniosków na przyszłość i na dziś. **Ta ożywiona dyskusja jest niezwykle cenna, dowodzi, że wybory do rad narodowych znalazły odzwierciedlenie w społeczeństwie, że sprawa dobrej pracy rad jest bliska mieszkańcom Wrocławia.**

Niestety, tej aktywności mieszkańców, ich inicjatywie nie towarzyszy organizatorska działalność. Co gorsza — nikt nie zajmuje się wnioskami, prośbami, skargami zgłaszanymi na zebraniach.

Jak dotąd głosy mieszkańców Wrocławia nikogo nie poruszają, nikt nie wychodzi im naprzeciw. W Prezydium MRN powiadają: „Jeszcze czas. Po zarejestrowaniu list kandydatów, będą organizowane ich spotkania z wyborcami. Tam będą wnioski, nakazy, wtedy będziemy je załatwiać i rejestrować”.

Niewątpliwie wtedy rozwinię się zasadnicza dyskusja nad pracą przyszłej MRN, ale — chcemy czy nie — wyborcy mówią już teraz i byłoby naiwnością sądzić, że będą to samo drugi raz powtarzać.

Ci, którzy zgłaszają skargi, bezskutecznie czekają na załatwienie, zaczęli sądzić, że znowu

mówili na próżno. Bo kto na przykład rozjaśni wątpliwości ob. Sowcy, która na zebraniu w Muchoborze Wielkim skarżyła się, że zbyt wysoko obliczono jej obowiązkowe dostawy? Kto obroni załogę WZWS przed niesumiennością ekspedientów kiosku (znajdującego się naprzeciwko zakładów), którzy biorą za kilogram kielbasy o 2 zł więcej niż przewiduje cennik — o czym mówił na zebraniu przedwyborczym robotnik Jurkowski? Kto wyjaśni Józefowi Dolikowi z Wrocławskiej Fabryki Superfosfatu, dlaczego do tej pory na złożony przez Zakład do Prezydium MRN wniosek o przydział 10 mieszkań nie ma żadnej odpowiedzi?

Czy te sprawy mają — czy mogą — pozostać bez odpowiedzi?

Najbardziej powołany do zainteresowania się nimi Referat Skarg i Zażaleń Prezydium MRN nic o nich nie wie, pracuje sobie spokojnie, jakby wybory do rad narodowych nie stawiały zadań również przed pracownikami tego referatu. **Udział pracowników Referatu w kampanii wyborczej — to szybkie reagowanie na skargi zgłaszane przez wyborców na zebraniach, spotkaniach z kandydatami itp.**

Podobnie Miejska Komisja Planowania Gospodarczego i Wydział Zdrowia już teraz powinny zastanowić się nad wnioskiem

ob. Batorowicz w sprawie żłobków. I Wydział Handlu mógłby aktywnie uczestniczyć w kampanii wyborczej np. zajmując się sprawą zgłoszoną na zebraniu przy ul. Hubskiej, gdzie kobiety skarżyły się, że w dzielnicy brak sklepów spożywczych, mleczarni i piekarni, a jest za dużo sklepów z wódką. Jedna z tych kobiet, Kobusowa, raz już interweniowała w tej sprawie w Wydziale Handlu — jak dotąd bez rezultatu. Czy i teraz mówią o tym na próżno?

Oto ile spraw już zdążyło się nagromadzić. Żeby się o nich dowiedzieć, wystarczy (czego nikt dotąd nie zrobił) przejrzeć protokoły zebrań, na których ludność wysuwa kandydatów na radnych. A przecież protokoły te są na pewno niedokładne, wiele wniosków i skarg ludności utkwiło w notesach obsługujących zebrania aktywistów Frontu Narodowego, LK, ZMP. Trzeba tylko, by te materiały dotarły do tych, którzy muszą się nimi zająć i teraz i później. Trzeba

z tego bogactwa wniosków wybrać te, które można załatwić natychmiast i te, które powinny wejść do programu działania nowowybranej MRN, jej Prezydium i wydziałów.

Oczywiście — Wydział Organizacyjny ma wiele kłopotu z przygotowaniem wyborów i złożenie tylko na jego pracowników również tej pracy nie byłoby słuszne. Próbowaliśmy pokazać, co mogą i powinny robić inne wydziały. Odpowiednie komisje powinny zająć się kontrolą tej pracy. Chodzi jednak o to, by zbierać i odpowiednio selekcjonować materiał, by nawiązać w tym celu kontakt z organizacjami, których aktyw obsługuje zebrania i notuje uwagi ludności. Ta praca jest najpilniejszym zadaniem Wydziału Organizacyjnego.

Nie ma bowiem w naszej kampanii wyborczej jakichś tylko technicznych przygotowań, każde ogniwo rad narodowych musi prowadzić pracę polityczną, która nie koniecznie wyraża się w bezpośredniej agitacji. Trzeba

widzieć politykę w każdym działaniu, a umiejętność wsłuchiwania się w głosy wyborców — reagowanie na nie, to sprawa w najwyższym stopniu polityczna.

Dobrze, że ludzie widzą zadania rad, że wysuwają wnioski i z całą ufnością zgłaszają skargi. Ta aktywność i inicjatywa mas najlepiej wyraża wzrost świadomości — siłę naszego państwa ludowego. Jej dalsze rozbudzanie i utrwalanie jest podstawowym celem kampanii wyborczej do rad narodowych. Ale właśnie dlatego ani jeden głos mieszkańców, którzy coraz bardziej czują się współgospodarzami swego miasta, nie może pójść na marne.

Nowe rady nie będą pracowały lepiej, jeżeli masy nie skupią się wokół nich, jeżeli już teraz w toku kampanii wyborczej ludność nie przekona się konkretnie, że jej wnioski i propozycje są troskliwie wysłuchiwane, że są i będą podstawą działania rad narodowych.

J. Breitkopf

Pogłębić pracę z wyborcami

Kampania wyborcza w pełnym toku. Na wsiach trwa wysuwanie kandydatów do gromadzkich rad narodowych. Niektóre komitety Frontu Narodowego zapewniły należyte warunki dla wzrostu aktywności wyborców. Przykładem może służyć miasto Białystok. Już do 29 października Miejski Komitet Frontu Narodowego zorganizował szereg odczytów i pogadanek połączonych z wyświetlaniem filmów. W Domu Kultury odbywają się wieczory dyskusyjne na temat wyborów do rad narodowych. W siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego od 27 października otwarto punkt informacyjny.

Ale porównajmy tę sytuację z sytuacją w odległych od Białegostoku o kilkadziesiąt minut jazdy pociągami gminach: Kleszczele, Orla, Milejczyce i Augustowo. Ludność tych gmin do 27 października nie była jeszcze poinformowana, gdzie będą się znajdowały siedziby obwodowych komisji wyborczych.

O braku zainteresowania sprawami wyborów ze strony Prezydium GRN w Augustowie najlepiej chyba świadczy fakt, iż do tego czasu nikt z członków Prezydium nie znał członków obwodowych komisji wyborczych. Dodajmy do tego, że nawet przewodniczący Prezydium GRN Radyczak, który jest członkiem okręgowej komisji wyborczej,

nie orientował się w podstawowych terminach czynności wyborczych.

Niesłuszną jest więc praktyka Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i innych ogniw wojewódzkich, które opiekując się Białymstokiem równocześnie pozostawiały bez dostatecznej opieki, pomocy i kontroli — wieś. Równomierne rozłożenie sił w całym terenie, głębsze docieranie z wyjaśnieniami do gromad — oto co powinno być wytyczną w kampanii przedwyborczej.

PROPAGOWAĆ SPRAWDZANIE SPISÓW WYBORCÓW

Ważnym etapem kampanii przedwyborczej jest sprawdzanie spisów wyborców. Propagowanie tego obowiązku wśród wyborców należy do gromadzkich i miejskich komitetów Frontu Narodowego.

Szeroko rozwinięto agitację za sprawdzaniem spisów w woj. koszalińskim, pow. inowrocławskim i kościańskim oraz we Wrocławiu i Wałbrzychu. Na tych terenach propagowanie sprawdzania spisów wyborców prowadzi się m. in. przez radiowęzły, w zakładach pracy, przez nauczycieli, przez komitety blokowe i aktyw Frontu Narodowego. Milczały natomiast o tych sprawach całkowicie radiowęzły w pow. Wąbrzeźno.

WNIOSKI LUDNOŚCI WYTYCZNĄ W PRACY PRZYSZŁYCH RAD

Równolegle ze sprawdzaniem spisów wyborców przebiegać będą spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Wyborcy słusznie domagali się np. na zebraniu gromady Wierchowiska w pow. Lublin, by kandydaci przedstawili im jak zamierzają pracować w radzie, jak będą realizować program Frontu Narodowego.

Głosy wyborców, ich życzenia i żądania wszędzie muszą być skrupulatnie rejestrowane dla przekazania ich przyszłym radom. Do takiej rejestracji zobowiązani są przede wszystkim sami kan-

dydaci, komitety Frontu Narodowego oraz prezydya rad narodowych.

Szczególnie ważne jest rejestrowanie żądań wyborców właśnie w gromadach, które nie mają własnego programu wyborczego. Wnioski i żądania wyborców mogą stanowić podstawę do opracowania jeszcze teraz gromadzkiego programu wyborczego jak to mało miejsce w gromadzie Pieszkowo, pow. Górowo Nowe. Jeżeli zaś program wyborczy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego nie będzie opracowany, to wniośki skrupulatnie zebrane stanowić będą w przyszłości ważne wskazania dla gromadzkiej rady narodowej.

ZAŁOGA CEMENTOWNI „ODRA“ WYSUWA NAJLEPSZYCH

Schodzą się robotnicy. Siadają w kombinezonach, w fartuchach. Są u siebie, w swojej fabryce, jednej z największych na Cpo'szczyźnie. Teraz będą wybierać kandydatów do swojej ludowej władzy.

Komu powierzyć zaszczyt reprezentowania w radzie załogi wielkiej Cementowni? Kto najlepiej, najbardziej, najsurowiej potrafi stać na straż interesów mas i wytrwale pracować, by lepiej, radośniej żyło się robotnikom Opola?

Zebranie otwiera kobieta. To przewodnicząca Rady Zakładowej — Anna Wasiewicz. Mówi o tym, że załoga po raz pierwszy wysuwać będzie kandydatów do rad.

Kandydaci do rad to kandydaci ludu — tak jest dzisiaj. W dyskusji mówiono jak było dawniej. Dawniej miastem rządili i jakoby reprezentowali interesy robotników z przedmieścia Zakrzów — general-direktor Hoffman i fabrykant Ebert. A dzisiaj...

— Proszę towarzyszy o poważne rozważenie, kogo wysunąć do rady — mówi przewodnicząca Rady Zakładowej. — Musimy wysunąć takich ludzi, którzy nie tylko będą nas reprezentowali, ale będą umieli troszczyć się o nasze potrzeby. Za pośrednictwem tych ludzi rada narodowa będzie wiedziała o naszych bieżących, będzie musiała rozpatrywać je i załatwiać.

Kogo wysunęto dzisiaj? Oto Wincenty Pogrzeba, bezpartyjny robotnik, znany z koleżeńskości, z tego, że chętnie dzieli się doświadczeniami. Obecnie pracuje jako brygadziśta ślusarski.

ZMP-owcy zgłaszają Adama Maczuga, elektryka.

— To nasz przewodnik pracy, aktywista. On daje przykład naszym ZMP-owcom. On najbardziej zasługuje, by reprezentować nas w radzie narodowej — uzasadniają kandydaturę.

Oto Wilhelm Fligel, mistrz zmianowy w kamieniołomach, aktywista. Kazimierz Kirs — młynarz z młynów węglowych. Jeden z dyskutantów stwierdza, że pracuje z nim od 1948 r.

— To człowiek godny zaufania, on nas nie zawiedzie.

Kandydatura Anny Wasiewicz wywołuje na sali ożywienie. Gdzieś z tyłu szepty: o ta potrafi bronić naszych interesów. Potwierdza to dyrektor Cementowni Tadych.

— Już w wielu zakładach pracowałem, ale tak zaradnej przewodniczącej Rady Zakładowej, to jeszcze nie widziałem. To dobry wybór.

Jeszcze jednego kandydata zgłoszono na zebraniu załogi Cementowni. Ten kandydat to Karol Musioł, znany mieszkańcem Opola przewodniczący Prezydium MRN. Wstaje robotnik.

— Towarzysza Musioła ja już znam od dawna. Myśmy pracowali jeszcze w 1915 i 1916 r. Wtedy było trudno, ale towarzysz Musioł nigdy się nie załamywał, bił się o najlepszy poziom gminy, a potem jak awansował do PRN w Niemodlinie, to powiatu. Towarzysz Musioł zasługuje na zaufanie.

Sypią się mocne brawa — dowód zaufania i poparcia dla kandydatów. A w dyskusji padają także konkretne żądania. Najbardziej leży na sercu załogę Cementowni zaniedbana dzielnica Zakrzów, gdzie mieszka 85% robotników. Mówią, że na Zakrzowie potrzebny jest lekarz i akuszerka, gospoda i świetlica. Trzeba energiczniej wziąć się do odbudowy zniszczonych domów, więcej i lepiej remontować, no i budować mieszkania dla robotników. Zebranie dobiega końca.

Ani jednego ziemniaka i buraka nie pozostawimy w ziemi

Oto hasło rzucone przez członków spółdzielni produkcyjnych w Mszanie i Świeciu pow. brodnickiego.

Chłopi ze spółdzielni produkcyjnych Mszano i Świecie wezwali wszystkie spółdzielnie produkcyjne woj. bydgoskiego do współzawodnictwa z okazji wyborów do rad narodowych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mszanie przy pomocy podstawowej organizacji partyjnej postawili zmobilizować wszystkich spółdzielców i ich rodziny do wykopków, by w jak najkrótszym czasie zebrać ziemniaki na obszarze 22 ha i natychmiast je dostawić.

Spółdzielcy w Mszanie nie szczędzili wysiłków. Zorganizowano się w ten sposób, że codziennie 26 kobiet wybierało ziemniaki za dwiema kopaczkami, 12 chłopów ziemniaki odwoziło, 2 układało kopce, 4 przykrywało je słomą i ziemią.

Podobnie zorganizowano pracę przy wykopkach i dostawie buraków w spółdzielni w Świeciu.

Dzięki takiej postawie spółdzielców z Mszano i Świecia do 10 października ukończono zbiór ziemniaków i buraków cukrowych.

Za przykładem spółdzielców z Mszano i Świecia poszły sąsiednie spółdzielnie.

T. Matyska
prac. Prezydium PRN w Brodnicy

Publikacje wyborcze

Nakładem Wydawnictwa Prawniczego ukazała się publikacja przedwyborcza pt. „Ordynacja wyborcza do rad narodowych” opracowana przez St. Geberta. Omówiono w niej ogólne zasady wyborcze, jak i szczegółowe zadania prezydentów rad narodowych i komisji wyborczych w toku kampanii wyborczej. Publikacja ta jest do nabycia w każdym sklepie Donu Książki. Poniżej drukujemy fragment dotyczący wyborów w państwach burżuazyjnych.

„Zarówno według ordynacji wyborczej do Sejmu z 1935 r., jak też w myśl przepisów samorządowych z 1933 r. dla czynnego prawa wyborczego wymagane było ukończenie 24 lat, a dla biernego — 30 lat. W wielu państwach burżuazyjnych obowiązują wysokie cenzusy wieku (np. w Holandii i Danii — 25 lat), przy czym z zasady istnieją jeszcze wyższe cenzusy przy wyborach do izb wyższych parlamentu (np. w Polsce międzywojennej w wyborach do senatu istniał warunek 30 lat dla czynnego a 40 dla biernego prawa wyborczego).

W zasadzie nigdy nie przyznaje się praw wyborczych młodzieży poniżej 21 lat, nawet jeżeli przepisy prawa cywilnego uznają młodzież za pełnoletnią po ukończeniu 18 lat, jak np. w 47 stanach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie wskutek cenzusu wieku pozbawionych jest praw wyborczych ponad 7 milionów obywateli.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje ponad 50 cenzusów ograniczających powszechność wyborów. Tak więc w 32 stanach głosować mogą tylko ci, którzy mieszkają w danym stanie przynajmniej rok, a w 5 stanach stawia się jako warunek zamieszkiwanie przez dwa lata. W wielu stanach głos nie przysługuje analfabetom, a w 18 stanach warunkiem udziału w wyborach jest złożenie trudnego egzaminu z literackiego języka angielskiego, co wyłącza od głosowania znaczną część obywateli pochodzenia imigranckiego. Są stany, w których udział w wyborach zależny jest od wykazania się uiszczeniem wszystkich podatków, a w 8 stanach południowych istnieje nawet obowiązek opłaty za udział w wyborach.

W Polsce sanacyjnej w wyborach samorządowych obowiązywał roczny cenzus osiadłości, a poza tym cenzus wykształcenia bądź w ukrytej formie (np. obowiązek wypisywania nazwisk kandydatów w wyborach do gminnych rad) bądź jawnej (np. w wyborach do rad powiatowych wymagane było od kandydatów władanie językiem polskim w mowie i piśmie).

ROZMAWIAMY O WYBORACH

JAK MA POSTĄPIĆ WYBORCA, KTÓREMU NIE UDZIELONO ODPOWIEDZI W CIĄGU 3 DNI NA REKLAMACJĘ W SPRAWIE POMINIĘCIA JEGO NAZWISKA W SPISIE?

3-dniowy termin załatwiania reklamacji, przewidziany w ordynacji wyborczej, powinien być przez prezydium rad narodowych bezwzględnie dotrzymywany.

O ile prezydium rady narodowej w tym terminie nie udzieli odpowiedzi składającemu reklamację, powinien on wnieść skargę do właściwej terytorialnej komisji wyborczej. Mieszkaniec

więc gromady wniesie skargę do powiatowej komisji wyborczej, mieszkaniec miasta do miejskiej komisji wyborczej, a mieszkaniec miasta podzielonego na dzielnice do odpowiedniej dzielnicowej komisji wyborczej. Komisja ta wpłynie na prezydium rady, aby przestrzegało terminów przewidzianych w ordynacji wyborczej.

GDZIE NALEŻY PRZECHOWYWAĆ SPISY WYBORCÓW?

Spisy wyborców powinny być zabezpieczone przed zniszczeniem, zagubieniem itd. Dlatego też spisy nie powinny być przechowywane w mieszkaniach prywatnych. W czasie gdy spisy wyborców nie są wyłożone do wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych, powinny być przechowywane w zabezpieczonych szafach najbliższych

władz, urzędów lub instytucji np. w prezydium najbliższej rady narodowej, w banku, na poczcie itd.

W czasie wyłożenia spisów do wglądu powinny one pozostawać pod opieką członków komisji obwodowej. Po zakończeniu dyżuru członek komisji powinien dostarczyć spisy do określonego punktu przechowania.

CZY SPISY WYBORCÓW NALEŻY WYKŁADAĆ RÓWNIEŻ W GODZINACH PRZEDPOŁUDNIOWYCH?

Spisy wyborców należy wykładać do wglądu obywateli w takim czasie, aby każdy wyborca mógł sprawdzić, czy nazwisko jego zostało umieszczone w sporządzonym spisie. Czas wyłożenia spisów należy wyznaczać zarówno na godziny popołudniowe, jak i przedpołudniowe. Chodzi bowiem o umożliwienie spraw-

dzenia spisów osobom zatrudnionym w zakładach pracujących na kilka zmian.

O ile istnieje możliwość pełnienia dyżurów przez członków komisji przez czas dłuższy niż 5 godzin dziennie, nie ma przeszkód, aby przedłużyć czas wyłożenia spisów.

CZY O SKREŚLENIU ZE SPISU WYBORCÓW OSOBY NIE UPRAWNIONEJ DO GŁOSOWANIA NALEŻY RÓWNIEŻ ZAWIADOMIĆ TEGO, KTO SKŁADAŁ REKLAMACJĘ?

W wypadku skreślenia ze spisu wyborców osoby nie uprawnionej do głosowania, np. osoby małoletniej, należy zawiadomić nie tylko osobę skreśloną, lecz również składającego reklamację. Chodzi bowiem o poinform-

owanie składającego reklamację o tym, że przez swoje wystąpienie przyczynił się do sprostowania spisu wyborców — a tym samym do zachowania praworządności.

ZSCH BĘDZIE ŚCIŚLE WSPÓŁDZIAŁAŁ Z RADAMI NARODOWYMI

26 października w Warszawie Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej obradował na XII plenarnym posiedzeniu nad sprawą współpracy ZSch z radami narodowymi oraz nad udziałem działaczy i aktywistów ZSch w kampanii wyborczej do rad. Plenum z uwagą wysłuchało referatu wygłoszonego przez prezesa Zarządu Głównego ZSch Antoniego Korzyckiego na ten temat.

Podkreślając znaczenie podziału administracyjnego wsi, powołania kolegialnego organu władzy ludowej w gromadzie i wyborów do rad narodowych jako aktu politycznego awansu wsi — prezes Korzycki omówił istotę państwa i władzy ludowej oraz rolę i rozwój rad narodowych.

Wskazując zadania rad w kierowaniu produkcją rolniczą mówca stwierdził:

„Organizacja nasza od chwili narodzin Polski Ludowej była poważnym oparciem dla organów naszej władzy w walce o stały wzrost produkcji rolnej przez organizowanie współzawodnictwa, upowszechnienie przodujących metod i osiągnięć w rolnictwie, przez organizowanie zespołów samokształcenia rolniczego, rozwój ruchu miczurińskiego.

Niemalą rolę odegrał nasz Związek, jako transmitująca naszę Partię, pomagając organom władzy ludowej w oddziaływaniu na wzrost świadomości podstawowych mas chłopskich, w kształtowaniu ich postawy w wykonywaniu obowiązków wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego, w rozgromieniu anglo-amerykańskiej imperialistycznej agentury mikolajczykowskiej.

Treścią pracy ZSch było i jest organizowanie chłopów pracujących i udzielanie im pomocy w realizowaniu zadań postawionych przed wsią przez partię i rząd w walce o stały wzrost produkcji rolnej, o socjalistyczną przebudowę wsi i nieustanny rozwój kultury i oświaty wsi. Realizacja tych zadań przez pracujące chłopstwo odbywa się w nieustającej walce z wrogiem klasowym, z ciemnotą, przesadami i zacofaniem, ponurymi pozostałościami ustroju obszarniczego-kapitalistycznego.

Od chwili powstania rad narodowych po dzień dzisiejszy tysiące aktywistów Związku Samopomocy Chłopskiej bierze udział w pracach rad. Tysiące aktywistów i przedstawicieli ogniw ZSch są członkami rad narodowych różnych szczebli, biorą oni udział w pracach komisji rad narodowych takich zwłaszcza jak: komisje rolne, komisje kultury, oświaty i inne...

W ten sposób tysiące działaczy samopomocowych miało możliwość wpływania na pracę rad narodowych i brało bezpośredni udział w rozwiązywaniu i zaspokajaniu najpilniejszych potrzeb swego terenu... Współpraca naszych prezydiów i zarządów z radami narodowymi obok zagadnień gospodarczych obejmowała i sprawy upowszechniania kultury na wsi poprzez stwarzanie coraz lepszych warunków dla pracy świetlic, jako pla-

cówek kulturalno-oświatowych, współdziałających w procesie wychowywania nowego człowieka“.

Omawiając dorobek rad w okresie dziesięciolecia prezes Korzycki oświecił braki w ich działalności, wskazując iż:

„Za ten stan rzeczy poważną odpowiedzialność ponosi i nasza organizacja. Przedstawiciele naszych ogniw terenowych i aktywiści traktują swój udział w pracach rad częstokroć od strony formalnej, reprezentacyjnej. Reprezentując ZSch w radach, nie są na ogół łącznikami między naszą organizacją a radą narodową. Wyraża się to w tym, że radni czy członkowie komisji z ramienia ZSch nieczęsto przenoszą na teren rady uwagi, życzenia czy postulaty, potrzeby i bolączki mas członkowskich, a z drugiej strony nie zapoznają tych mas członkowskich z działalnością rady i nie wyliczają się przed nimi ze swej działalności w radach.

W działalności wielu członków ZSch jako radnych występuje niepokojący fakt, że radni nasi nie spełniają funkcji transmisji rad do mas członkowskich ZSch, do ogółu pracujących chłopów — nie zapoznają ich z zadaniami stawianymi przez rady, nie mobilizują ich do wykonywania tych zadań...

Niewiele naszych zarządów wojewódzkich ZSch utrzymuje na codzień taki styl współpracy z wojewódzką radą narodową, jak to robi Zarząd Wojewódzki ZSch w Olsztynie.

Prezes ZW ZSch w Olsztynie kol. Mieczysław Porzuczek jest przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej. Osobistym przykładem potrafił on zmobilizować do pracy w tej komisji terenowych działaczy ZSch — chłopów pracujących. Komisja dokładnie zna potrzeby, osiągnięcia i braki wsi w zakresie rozwoju produkcji rolnej, systematycznie kontroluje działalność aparatu państwowego w tej dziedzinie, wychodzi z odpowiednimi wnioskami na posiedzenia Prezydium i sesje Woj. RN, a wnioski komisji, oparte na dokładnej znajomości potrzeb terenu są podstawą dla Prezydium Woj. RN do podejmowania odpowiednich uchwał.

Zarząd Wojewódzki ZSch w Olsztynie potrafi również na codzień współpracować z Wydziałami Prezydium Woj. RN, czego dowodem np. jest ścisła współpraca z Wydziałem Kultury Prezydium Woj. RN w zakresie unowszechniania kultury i niesienia pomocy świetlicom gromadzkim“.

Mówca podkreślił ścisłą zależność między czynnym udziałem aktywistów ZSch w pracach rad a stopniem świadomości mas chłopskich, zaufania do organów władzy oraz współudziału w gospodarowaniu terenem.

Przechodząc do omówienia zadań w kampanii wyborczej prezes Korzycki zatrzymał się nad treścią programów wyborczych komitetów Frontu Narodowego dla wsi:

„Zadaniem naszych działaczy, zarówno w komitetach Frontu Narodowego przy opracowywaniu terenowych programów wyborczych, jak i podczas dyskusji nad tymi programami na zebraniach wyborczych, będzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, uzupełnienie i wzbogacenie tych programów sprawami wiążącymi się z interesami pracujących chłopów...

Będziemy mobilizować masy członkowskie ZSCh do twórczego udziału w dyskusjach nad terenowymi programami komitetów Frontu Narodowego, nad zadaniami radnych w realizacji tych programów. Będziemy pogłębiali w pracujących chłopach zrozumienie, że rady narodowe, a w szczególności gromadzkie rady narodowe, są ich organami, miejscowymi organami władzy ludowej. W toku kampanii wyborczej będziemy wpajać w masy członkowskie przekonanie, że od doboru najlepszych ludzi na kandydatów do gromadzkich i pozostałych rad narodowych, od stopnia aktywności samych pracujących chłopów w realizacji terenowych programów wyborczych zależy tempo wzrostu dobrobytu i kultury pracującej wsi“.

Mówca stwierdził, iż poważną rolę w uruchamianiu tych dźwigni rozwoju rolnictwa spełniają rady narodowe.

Wskazując zaniedbania w wykonywaniu jesiennych prac polowych, że podorywki, pod względem ilości i terminowości wykonania zostały przeprowadzone gorzej niż w roku ubiegłym, że siew poplonów również przebiegał gorzej aniżeli w roku 1953, że opóźniono w roku bieżącym orki pod siew jarych, mówca podkreślił:

„Główna przyczyna tych zaniedbań tkwi w tym, że rady narodowe oraz nasze zarządy i działacze terenowi, koncentrując swoją uwagę na takich ważnych pracach, jak skup zboża czy organizowanie wycieczek na Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie, nie umiały równocześnie dopilnować i zmobilizować chłopów pracujących do przeprowadzenia tak ważnych prac w rolnictwie, jak podorywki, siew poplonów, orka przedzimowa, które przecież decydować będą o rozwoju bazy paszowej i mają poważne znaczenia dla plonów w 1955 roku...”

Na fali ogólnego ożywienia mas chłopskich w toku rozwinętej już kampanii wyborczej, obowiązkiem wszystkich naszych ogniw i zarządów jest udzielanie jak najdalej idącej pomocy politycznej i organizacyjnej masom członkowskim w wykonaniu szeregu pilnych, a niezmiernie ważnych dla rozwoju naszej gospodarki narodowej zadań“.

Omówiwszy bliżej te zadania, dotychczasową pracę celem wykonania ich oraz poważne jeszcze słabości prezes Korzycki podkreślił:

„Zadaniem naszym, jako organizatorów samokształcenia rolniczego i współdziałających z radami narodowymi w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, jest ściśle wiązanie prowadzonych zajęć z potrzebami produkcyjnymi gromady. Stąd jeszcze raz wynika konieczność dokładnej znajomości terenu swojej pracy, znajomości gromad i wsi w swoim powiecie. Obecny okres jesienno-zimowy powinien być w pełni wykorzystany do umasowienia pracy nad podwyższeniem kwalifikacji zawodowych rolników i do ściślejszego powiązania jej z potrzebami gromady i każdego pracującego chłopą“.

Przechodząc z kolei do analizy pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej na wsi, mówca równocześnie stwierdza:

„Największą słabość w pracy naszych świetlic, to sprawy ideologiczne, to sprawa wychowania nowego człowieka...”

W dotychczasowej pracy rad narodowych, szczególnie gminnych, potrzeby świetlicy, jako wiejskiej placówki kulturalno-oświatowej, nie zawsze spotkały się z odpowiednią troską i opieką. Nowowybrane gromadzkie rady narodowe, związane bardziej bezpośrednio z terenem swojej działalności, niewątpliwie bliżej i na codzień będą zajmowały się zaspokajaniem elementarnych potrzeb świetlicy, jak remont, opał, przez organizowanie na swoim terenie chłopskiej inicjatywy społecznej i udzielanie jej swego poparcia. O tej niezmiernie ważnej sprawie nasi działacze — przyszli radni powinni stale pamiętać“.

Nawołując do wzmożenia czujności wobec wysiłków wroga w kampanii wyborczej, do ostrego i bezwzględnego zwalczania wszelkich prób jego dywersji przez samych chłopów pracujących prezes Korzycki stwierdził pod koniec:

„Wybory nasze są dowodem demokratyczności naszego ustroju. Do gromadzkich rad narodowych i rad wyższego szczebla pracujący chłop, członkowie spółdzielni produkcyjnych, organizacje masowe mogą w sposób nieskrępowany zgłaszać swoich kandydatów na radnych. Kandydatami będą najlepsi ze spółdzielni produkcyjnych, z gromad, z PGR, POM, spośród inteligencji pracującej, przodujący w walce o produkcję i terminowe wykonywanie obowiązków, w walce o rozwój kultury i oświaty, o postęp naszej wsi. W tym tkwi wielka siła naszych wyborów i wybieranych rad narodowych. Zadaniem naszego aktywu jest tę prawdę upowszechniać w masach chłopskich“.

Korespondenci piszą ...

Ob. Józef Pietkiewicz, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Lęborku, pisze, iż przekazywanie

użytków rolnych dobiega końca, lecz pozostaje najważniejsza rzecz — uprawienie dotychczas nie użytkowanej ziemi. Wykonanie tego zadania zależy w dużej mierze od pomocy POM. Tymczasem pomoc POM jest niezadowolająca. W POM

brak organizacji pracy, brak ruchomej brygady remontowej, przez co opóźniają się remonty maszyn, zdarza się, że traktory stoją nieczynne przez 3 dni. Niektóre spółdzielnie nie ukończyły siewów na własnym obszarze,

ANALIZUJEMY WYKONANIE PLANU W POW. GRAJEWSKIM

Prezydium PRN w Grajewie 20 października br. na swym posiedzeniu przeanalizowało sprawozdanie Pow. KPG z wykonania terenowego planu gospodarczego. Analiza wykazała poważne jeszcze niedociągnięcia w wykonaniu planu.

Spółdzielnie produkcyjne Turczyn, Mieczy i Gutki nie przeprowadziły w terminie tegorocznych zniw.

POM w Szczuczynie nie wykonał planów prac przy zniwach z powodu psucia się snopowiązałek, co świadczy o złym przygotowaniu maszyn do zniw i powierzchniowej kontroli w dniach gotowości.

Zaniechano siew poplonów. Na plan 2230 ha wykonano zaledwie 749 ha, co wskazuje małą pracę uświadamiającą służby rolnej.

Siewy jesienne zostały rozpoczęte 4 września i z końcem września zakończone. I tu jednak obok takich spółdzielni produkcyjnych jak Wólka, która sprawnie przeprowadziła siewy, spółdzielnie w Turczynie, Mieczy i Rydzewie najpóźniej siew rozpoczęły i zakończyły. Dużym sukcesem było dobre rozproszczenie nawozów sztucznych na jesienną akcję siewną w ilości 1795 ton.

Z powodu złej pracy instruktorów rolnych w gminach Bogusze i Belda zboże kwalifikowane nie zostało rozproszane. Natomiast w gminach Pruska, Radziłów i Wąsosz rozproszono całkowicie przydział i jeszcze dodatkową ilość.

Niedociągnięcia powstały dlatego, że Powiatowy Zarząd Rolnictwa nie panował nad przebiegiem akcji i z braku kontroli nie był dokładnie zorientowany, jak one przebiegają.

PRZEMYSŁ DROBNY I RZEMIOSŁO

Plan produkcji przemysłu drobnego i rzemiosła w cenach bieżących za III kwartał wykonano w 90,2%, a za okres trzech kwartałów plan roczny wykonano w 68%.

W tych spółdzielniach, gdzie jest właściwa organizacja pracy, plany produkcji są wykonywane. Na przykład Spółdzielnia Inwalidów w Szczuczynie plan kwartalny wykonała w 125%, a plan roczny za trzy kwartały w 86%; Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna w Grajewie plan kwartalny — w 100,9%, a plan roczny — w 76,9%.

Opieszale wykonuje roboty Pomocnicza Spółdzielnia „Wielobranżowa” w Grajewie. Zaniechała remonty szkół w Białoszewie, Modzelach i Klimaszewnicy, nie kończąc ich na 1 września, a dopiero pod koniec września.

Poważnym niedociągnięciem jest uruchomienie w III kwartale tylko 1 punktu usługowego na wsi, gdy planowano uruchomić 3 punkty.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Plan robót inwestycyjnych (plan terenowy) za III kwartał wykonano zaledwie w 54%, a plan roczny za trzy kwartały zaledwie w 50%.

Szczególnie poważne niedociągnięcia występują w wykonywaniu inwestycji melioracyjnych na bagnach Kuwasy, gdzie plan kwartalny wykonano w 70%, a roczny za trzy kwartały zaledwie w 45%.

Przyczyną słabego przebiegu robót melioracyjnych jest brak cieśli, faszyniarzy i darniarzy. Drugą przyczyną jest minimalny wkład świadczeń w naturze. Np. plan roczny na nowe rowy na Kuwasach przewidywał z tytułu udziału zainteresowanych wykonanie robót na kwotę 168.200 zł, a wykonano zaledwie na 5.200 zł. Na regulację rzek udział zainteresowanych wypadał na kwotę 244.500 zł rocznie, a wykonano, za trzy kwartały, zaledwie 52.000 zł. Podobna sytuacja jest i przy innych robotach melioracyjnych, co stwarza groźbę niewykonania planu rocznego.

Również słaby jest postęp przy budowie szkoły w Kramarzewie, która miała być zakończona w tym roku, jednak z powodu opie-

szłości BPP zostanie tylko w połowie wykonana.

Brak właściwej organizacji pracy i kontroli na prowadzonych budowach, brak mechanizacji, częste przerzuty robotników z jednej budowy na drugą, pomimo że żadna z nich nie została zakończona — oto przyczyny powodujące, iż BPP w Grajewie plan produkcji podstawowej na III kwartał wykonało zaledwie w 57%, a plan roczny za trzy kwartały w 63%. Niewykonanie planu to z kolei niski zarobek i w rezultacie przechodzenie robotników i fachowców do innych przedsiębiorstw.

Na budowach w BPP robotnicy noszą na plecach na pierwsze piętro cegły i zaprawę murarską. Dzieje się tak wówczas, gdy WZ BPP posiada windy, o które jednak BPP nie ubiega się.

Natomiast Remontowo-Konserwacyjna Spółdzielnia Pracy dzięki właściwej organizacji pracy plan roczny wykonała już w 76,9%. To samo MPRB, które wykonało 76% planu, mimo że mają większe trudności z zaopatrzeniem materiałowym.

Na zaplanowaną ilość 120 km naprawy dróg gminnych za trzy kwartały naprawiono tylko 59,7 km, co zostało spowodowane złą realizacją świadczeń w naturze wynoszącą zaledwie 50%. Planowano też ściągnąć gotówką należności z tytułu szarwarku na sumę 300.000 zł, a wykonano zaledwie 6.128 zł.

Wydział Komunikacji Drogowej wykonał plan robót inwestycyjnych w 62%. Poważnym niedopatrzeniem w pracy było za małe zainteresowanie się przebiegiem drogowych czynów społecznych i dlatego czynem społecznym wykonano zaledwie 350 metrów. Nie umiano zmobilizować chłopów do tych prac.

OBRÓT TOWAROWY

Chociaż PZGS plan obrotu towarowego za III kwartał wykonał w 108,6%, a PSS w 106,3%, to należy stwierdzić, że w sklepach brak pełnego asortymentu

towarów, wówczas gdy są w magazynach. W skupie zboża powiat grajewski osiągnął duży sukces przekraczając już 13 września 90% planu — jako piąty powiat w województwie.

Ale wkładając cały wysiłek w skup zboża zaniedbano w III kwartale skup żywca, tak że plan skupu żywca wykonano zaledwie w 76,1%, a obowiązkowe dostawy mleka w 54,3%.

Prezydium omówiło także inne działy.

POSTANOWIENIA PREZYDIUM

Dyskusja na posiedzeniu Prezydium wykazała, że kierownicy wydziałów i placówek gospodarczych za mało interesują się wykonaniem planu rzeczowego.

Za mało włączyły się w realizację planu gospodarczego komisje Rady.

W podjętej uchwale Prezydium PRN między innymi zobowiązało Referat Przemysłu do właściwego nadzoru nad produk-

cją z odpadów surowcowych oraz do uruchomienia przewidzianych planem punktów usługowych na wsi. Powiatowy Zarząd Rolnictwa zobowiązany został do przeprowadzenia dokładnej kontroli u każdego korzystającego jesienią z pomocy sąsiedzkiej.

BPP w Grajewie — do uzgodnienia z Pow. KPG kolejności i

terminu rozpoczęcia budów. Wydział Finansowy — do większej operatywności w egzekwowaniu zaległego szarwarku. Wydział Komunikacji i inne wydziały — do mobilizacji społeczeństwa do drogowych czynów społecznych.

K. Terlecki

członek Prezydium PRN
w Grajewie

Jak wynika z korespondencji K. Terleckiego, Prezydium PRN nie zamierza wokół walki o wykonanie planu mobilizować mas w kampanii wyborczej, chociaż w pow. grajewskim obok osiągnięć jest jeszcze wiele braków grożących niewykonaniem planu gospodarczego. We wnioskach nastąpiło zawężenie spraw, którymi powinien się zająć Powiatowy Zarząd Rolnictwa. Brak wniosków Prezydium co do sprawy wydajności z hektara, hodowli, melioracji, pracy POM, pomocy dla spółdzielni produkcyjnych itd. Przeciż analiza nie jest celem samym w sobie, lecz służyć ma wyciągnięciu wniosków, polepszaniu pracy, ma pomagać w uzyskaniu dobrych wyników. Gdy brak tego, analiza mija się z celem.

Sądzimy, że Prezydium PRN wyciągnęło więcej i bardziej istotnych wniosków, niż zostało to ukazane w korespondencji; sądzimy w szczególności, że Prezydium stara się w kampanii wyborczej powiązać walkę o wykonanie planu z agitacją przedwyborczą, co daje ogromne możliwości mobilizowania społeczeństwa, zaostreżenia z jego strony kontroli oraz uruchomienia rezerw.

Redakcja

Co nam dał konkurs hodowlany

Uruchomienie niewykorzystanych dotychczas rezerw w rolnictwie w pow. wadowickim przy pomocy konkursów hodowlanych przybrało poważne rozmiary. Podczas gdy w roku ubiegłym w konkursie brało udział zaledwie 887 kobiet, to obecnie liczba ta wzrosła do 3335 osób z 90 kół gospodyń.

Kobiety, które wzięły udział w konkursie, mogą się poszczycić nie lada wynikami. Jak stwierdzono w czasie pierwszej lustracji uczestniczki konkursu wyhodowały: 108 krów, 540 cielczek, 1038 sztuk trzody chlewnej, 1286 owiec, 15450 sztuk drobiu, 60850 królików, 30 macior i 1200 prosiąt. Dzięki konkur-

sowi w wielu gałęziach hodowli osiągnięto wskaźniki wzrostu pogłowia przewidziane w uchwale Prezydium PRN o rozwoju produkcji hodowlanej.

Największe wyniki w konkursie notujemy w tych zespołach, których członkowie brali udział w szkoleniu jesienno-zimowym prowadzonym w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej i które obecnie prowadzą samokształcenie rolnicze.

Przy przeprowadzaniu pierwszej lustracji odczuwano się brak pomocy fachowej. Traktowano to zagadnienie jako pracę należącą wyłącznie do ZSCh. Dlatego też nikły był udział fachowców. W gminach Ryczów, Kalwaria i Maków przeprowadzono lustrację u 659 uczestniczek konkursu bez pomocy instruktorów rolnych i zootechników, którzy obowiązani byli nie tylko przeprowadzić przegląd, lecz również wygłaszać fachowe pogadanki. Nie włączono do akcji kierowników świetlic gminnych i gromadzkich. Obecnie na podstawie doświadczenia z przebiegu pierwszej lustracji przewidziano szerokie włączenie ich do drugiej lustracji.

J. Małczyk

agronom Powiatowego Zarządu
Rolnictwa w Wadowicach

2.368 kg żywca jednego dnia przywieźli chłopci z Gruszowa i Pławowic

Piękny przykład obywatelskiego stosunku do wykonania obowiązku wobec państwa dali chłopci z Gruszowa i Pławowic w pow. miechowskim.

Gdy dyskutowali nad programem wyborczym Frontu Narodowego, gdy zastanowili się nad osiągnięciami 10-lecia, gdy porównali obecne życie i życie sprzed 15 lat — Józef Koszałka stwierdził: — Ja bym radził wszystkim, żebyśmy zgodnie uczcili nasze wybory. Obecna Rada Narodowa byłaby może i lepiej pracowała i więcej zrobiła, gdybyśmy jej więcej pomagali. Jak chodzi o mnie, to jestem jeszcze winien państwu w tym roku jednego tucznika. Przywieżę go na spęd w niedzielę. Niech mnie już nowa gromadzka rada narodowa nie zastanie w długach.

25 października 15 furmanek z Pławowic i 7 z Gruszowa przywiozło na punkt skupu 2.368 kg żywca.

Jest to przykład godny naśladowania.

CZUWAĆ NAD WYKONYWANIEM AKTUALNYCH ZADAŃ W ROLNICTWIE

Na pytanie jak w pow. krasnystawskim przebiegają wykopy ziemniaków i buraków cukrowych główny agronom Powiatowego Zarządu Rolnictwa Irena Sidor przedstawia ostatnio przesłany do Prezydium Woj. RN meldunek. Wynika z niego, że do 24 października chłopci krasnystawscy wykopali 98% ziemniaków i 85% buraków cukrowych oraz wykonali orki zimowe na obszarze 24.350 ha, co stanowi 50% ogólnej powierzchni przeznaczonej pod uprawy jare, a spółdzielnie produkcyjne wykopały ziemniaki w 70% i wykonały orki zimowe w 65%.

Jak prace te przebiegają w poszczególnych gminach i spółdzielniach produkcyjnych? Na to ani główny agronom Irena Sidor ani pozostali pracownicy nie potrafią odpowiedzieć.

Nielepiej służba agronomiczna Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Krasnymstawie orientuje się w przygotowaniu paszy na zimę w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych. Po dłuższym szukaniu w stosach papierów zawalających wszystkie szafy i biurka Powiatowego Zarządu Rolnictwa Irena Sidor znajduje meldunek przesłany również w swoim czasie do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa. Wynika z niego, że spółdzielnie produkcyjne zasiały w tym roku 50 ha poplonów, a chłopci indywidualni 3.220 ha. Silosów w powiecie jest sporo. Jak jednak przedstawia się obecnie przygotowanie kiszzonek na okres zimowy, tego nikt z agronomów w Powiatowym Zarządzie Rolnictwa nie może powiedzieć. Główny agronom Irena Sidor i główny zootechnik Mieczysław Jaroński ze spokojem twierdzą, że jest ono lepsze niż w roku ubiegłym.

Tymczasem ilość poplonów zasianych w tym roku w powiecie krasnystawskim jest dużo mniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym. W roku ubiegłym chłopci zasiali 5.062 ha po-

plonów, a w tym roku zasiali tylko 3.220 ha.

Twierdzenie, że w spółdzielniach produkcyjnych ilość paszy w roku bieżącym jest większa niż w roku ubiegłym wydaje się trochę dziwne, skoro np. spółdzielnia produkcyjna w Sienicy Małej na ogólną ilość 19 krów, 27 owiec i 27 sztuk świń posiada tylko 120 q siana i około 600 q słomy, skoro bilanse paszowe dla spółdzielni produkcyjnej zostaną opracowane jak stwierdza Mieczysław Jaroński dopiero w drugiej połowie listopada, jeżeli do tej pory jedynie tylko spółdzielnia produkcyjna w Pilaszkowicach (na ogólną ilość 26 spółdzielni w pow. krasnystawskim) sporządziła kiszonkę na zimę.

Nie można również dowiedzieć się od agronomów Powiatowego Zarządu Rolnictwa jaki jest ich udział i pomoc w budowaniu silosów, w sporządzaniu kiszzonek, jakkolwiek w tym celu przed kilkoma tygodniami w Technikum Rolniczo-Chmielarskim w Krasnymstawie zorganizowano dla służby rolnej pokaz kisenia pasz.

Sprawą w jaki sposób służba rolna przenosi te doświadczenia do chłopów Powiatowy Zarząd Rolnictwa dotychczas nie interesuje się. A że z udzieleniem konkretnej pomocy w tym celu nie jest dobrze — świadczy chociażby przykład spółdzielni produkcyjnej w Sienicy Małej. Spółdzielnia chce zakisić paszę dla krów na okres zimowy, ale nie ma środków transportowych do przewiezienia wysłoków ze stacji kolejowej. POM w Sienicy Różanej nie udzielił spółdzielni dotychczas niezbędnej pomocy.

Poza sprawami paszy są jeszcze inne istotne dla spółdzielni produkcyjnych prace, których realizacja przebiega dotychczas słabo. Np. spółdzielnia produkcyjna w Olszance do 28 października nie wykopała jeszcze 14 ha ziemniaków i ma do omlócenia

16 stert zboża. Spółdzielnie produkcyjne w Starej Wsi i Jaślikowie nie wykopały jeszcze wszystkich buraków cukrowych. Wykonanie tych prac w jak najkrótszym czasie jest zadaniem szczególnie ważnym. **Udzielenie konkretnej pomocy ze strony POM i Powiatowego Zarządu Rolnictwa w wykonaniu tych prac — to rzeczywiste umacnianie tych spółdzielni.**

Tymczasem z udzieleniem tej pomocy nie jest najlepiej. 18 października wyjechała np. do spółdzielni produkcyjnej w Olszance 30-osobowa ekipa z Fermentowni Tytoniu Borek. POM w Sienicy Różanej miał dostarczyć spółdzielni produkcyjnej w tym dniu kopaczkę traktorową. Kopaczkę dostarczono, ale bez łącznika. Kopać nią nie było można, a ekipa musiała powrócić do Krasnogostawu.

Spraw tych nie omówiono w referacie na naradzie zorganizowanej 28 października przez Powiatowy Zarząd Rolnictwa poświęconej umocnieniu spółdzielni produkcyjnych. W naradzie tej nie wzięli udziału przewodniczący spółdzielni produkcyjnych. **Sprawy umacniania spółdzielni produkcyjnych omawiano bez udziału spółdzielców.**

Są różne przyczyny, które ujemnie wpływają na prace Powiatowego Zarządu w Krasnymstawie, ale główna z nich to częste zmiany kierowników tego Zarządu. Feliks Jurek jest już w tym roku piątym z rzędu kierownikiem Zarządu. Poprzedni kierownik inż. Bolesław Fusiarz został tydzień temu przeniesiony do województwa. **Takie wypłukiwanie Powiatowego Zarządu z ludzi jest sprzeczne z wytycznymi Partii i Rządu, jest szkodliwe dla sprawy podnoszenia produkcji rolniczej w powiecie krasnystawskim, czego przykładem jest chociażby oderwanie powiatowej służby rolnej od produkcji w obecnym okresie.**

L. Pająk

SPRAWA NIE TYLKO POW. LESKIEGO



21 września na leżącą odłogiem ziemię w pow. leskim wjechało 30 traktorów. Przyjechały one aż z woj. krakowskiego, by ruszyć z miejsca walkę z marnotrawstwem ziemi.

Według przybliżonych obliczeń w pow. leskim jest około 10.000 ha leżącej odłogiem ziemi. Dotychczasowe wysiłki zagospodarowania tej ziemi przyniosły niewielkie rezultaty. Oto np. w jesieni spółdzielnie produkcyjne mają zaorać i zasiać 121 ha odłogów, chłopcy gospodarujący indywidualnie — 185 ha, zespoły pracownicze — 40 ha, osadnicy — 220 ha. Razem — 566 ha. Jest to kropla w morzu. W takim tempie pracując trzeba by wiele lat czekać na całkowite ich zagospodarowanie. Dlatego też pomoc traktorzystów krakowskich przysłała w czas.

CHODZI O TRWAŁE ZAGOSPODAROWANIE

Samo zaoranie jednak nie wystarcza. O trwałym zagospodarowaniu decydują przecież ludzie — stali, osiadli gospodarze. W pow. leskim, mimo wielkich możliwości, akcja osiedleńcza nie może jakoś nabrać szerokiego rozmachu. Świadczy o tym najlepiej fakt, że niezbyt napięty plan osadnictwa w 1954 roku nie jest wykonywany. Na 122 osadników, którzy mieli przybyć do pow. leskiego z innych powiatów województwa, do 20 września przybyło tylko 49 rodzin.

Nie można powiedzieć, by Prezydium PRN „nie żyło“ sprawą osiedlenia. Owszem — wiele razy zbierała się komisja osiedleńcza, grupy werbownicze wyjeżdżały do wielu powiatów woj. rzeszowskiego, i dalej, wydano wiele pieniędzy na remont budynków dla nowoosiedlonych, ale wyniki są niewielkie.

O SŁOWO ZACHĘTY

Przyczyn istnieje wiele. W Lesku najsilniej podkreśla się niechęć chłopów do porzucania starych rodzinnych stron. Niewątpliwie to jest po-

ważnym hamulcem, ale wiele przykładów dowodzi, że chłopcy nie tylko sami przyjeżdżają, lecz także ściągają swoich bliskich i znajomych. W Smolniku np. Józef Grunt ściągnął swego brata Stanisława z pow. jarosławskiego, Jucha z Berezki zachęcił do przyjazdu Szczudrawę, Płaczek — swego szwagra Kołodzieja.

Osiedleńcy jednak przyjeżdżają przeważnie w pojedynkę. Werbunek organizowany przez Prezydium PRN przynosi małe wyniki. Początkowo chłopcy zgadzają się, rezerwują nawet gospodarstwa, a potem oglądają się jedni na drugich i nie przyjeżdżają. Ze wsi Zagórze pow. przeworskiego mogłoby np. wyjechać 15 rodzin, które mają mało ziemi i złe zabudowania. Gdy rozmawiali z nimi werbownicy z Leska, wyrażali chęć wyjazdu. Nie przyjechał jednak ani jeden.

Dlaczego? Bo zachęcanie chłopów do przesiedlania jest „uderzeniowe“. Przyjadą werbownicy, opowiedzą o możliwościach lepszego życia — i wyjadą. Potem wyjedzie grupa zwiadowcza, popatrzy — wróci. I chłopcy zastanawiają się, stare przyzwyczajenia ciągną silnie i nikt, albo rzadko kto wyjeżdża.

Wtedy właśnie, gdy gospodarze wahają się, zastanawiają, obliczają, potrzebna jest opieka, słowo zachęty. Trzeba tylko o tym pamiętać. Trudno zaś pamiętać, gdy np. w przeludnionej gminie Manasterz pow. przeworskiego, do której należy wspomniana gromada Zagórze, nikt się sprawami przesiedlenia nie interesuje — nie ma Gminnej Komisji Osiedleńczej.

I tak jeżdżą werbownicy z Leska, jeżdżą do pow. leskiego grupy zwiadowcze, a osiedleńców jest, jak to się mówi, jakby „kot naplakał“. Z pow. przeworskiego miało np. przyjechać 45 osadników, a przyjechało trzech. Wydaje się, że warunkiem zmiany na lepsze jest większe zainteresowanie sprawami osiedlenia ze strony rad narodowych tych terenów, z których wyjeżdżają osiedleńcy, ich bliższy kontakt z tymi radami, które przyjmują osiedleńców.

NIE ZACHĘCAJĄCE ARGUMENTY

Kiedy przyjeżdżają do pow. leskiego grupy zwiadowcze, pokazuje się im zwykle zabudowania gospodarskie, najczęściej świeżo wyremontowane. Ma to być argument zachęcający do osiedlenia. W rzeczywistości bywa jednak bardzo różnie.

W końcu września przyszedł do Prezydium PRN w Lesku osadnik Kazimierz Kołodziej z Berezki. Do pow. leskiego przyjechał on w maju, zakupił krowę, konia i czeka na remont domu mieszkalnego i zabudowań. Referent osadnictwa od kilku miesięcy obiecuje Kołodziejowi, że BPP zabudowania wyremontuje. Zawarto nawet umowę z BPP. Kołodziej wysłuchał wyjaśnień i powiedział: „To ja już słysze dawno. To, że jest umowa o remont, to dobrze. Papier wszystko wytrzyma,

ale tymczasem ja nie mam gdzie mieszkać i gdzie trzymać bydła, a chłody już się zbliżają“.

W takiej samej sytuacji znajduje się Stanisław Szczudrawa.

Nierzadko zdarza się, że osadnik otrzymuje zabudowania źle wyremontowane. Nieraz brak w nich pieców, okuć, przeciekają dachy itp.

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Sanoku uważa remonty zagród za kulę u nogi. Zaledwie raz przedstawiciel BPP pofatygował się na posiedzenie Komisji Osiedleńczej przy Prezydium PRN w Lesku. Z drugiej strony Prezydium nie potrafiło jakoś dobić się, by kierownictwo BPP lepiej orientowało się w usterkach i brakach, by je energiczniej usuwało.

NIEZROZUMIAŁE MARNOTRAWSTWO

Równocześnie z tymi zaniedbaniami w Smolniku 30 zagród wyremontowanych w ubiegłym roku przez 6 miesięcy nie przydzielano nikomu. Stały one bez opieki i dozoru. Pół roku trwała wymiana pism między Powiatowym Zarządem Rolnictwa w Lesku a Wojewódzkim Zarządem

Rolnictwa w Rzeszowie na temat, skąd wziąć pieniądze na opłacenie dozorczy. Kiedy wreszcie w sierpniu pieniądze przyznano, w wielu domach brakowało zamków, okuć, szyb, w izbach pełno było śmieci.

Prezydium dotychczas nie potrafiło zwrócić uwagi komisji PRN i prezydiów GRN na decydującą w pow. leskim sprawę opieki nad osiedleńcami. Jedynie Komisja Pracy i Opieki Społecznej badała jeden raz warunki życia osiedleńców. Prezydium GRN często nie wiedzą nawet o nowoprzybyłym osadniku.

✱

Akcja osiedleńcza dla pow. leskiego i innych powiatów woj. rzeszowskiego jest sprawą, od której zależy rozwiązanie najpilniejszego dziś zadania w rolnictwie — zagospodarowania odłogów. W sprawie tej niezbędna jest pomoc Prezydium Woj. RN w Rzeszowie, jego kierownicza rola i nadzór nad nieskoordynowaną działalnością poszczególnych prezydiów PRN i GRN.

J. Kiegiel

POD SZTANDARAMI FRONTU NARODOWEGO

Kierunek Lasowice Małe. Zielona „Skoda“ mknie do wyznaczonego celu mijając wioski tonące w świetle porannego jesienno słońca. Przejeżdżamy obok budującego się gronowickiego Pałacu Nauk, w którym już w przyszłym roku młodzież rozpocznie studia. Na polach spółdzielni produkcyjnej „Wola Ludu“ w Gronowicach panuje ożywiony ruch. „Trzeba się z robotą spieszyć — mówi przewodniczący spółdzielni — aby na czas zdążyć ze wszystkim“. Nie zatrzymując się długo śpieszymy do Lasowic Małych. Mijamy furmankę — to sołtys z Gronowic Józef Prochota, radny GRN, śpieszy do Lasowic Małych z tucznikami na spę, a za nim zdąża jeszcze kilku innych gospodarzy. Kiedy dojeżdżamy do Lasowic Małych, przed Prezydium spotykamy już przewodniczącego i sekretarza Prezydium, członków Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego oraz pracownika Opolskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi Mistryka i kilku aktywistów Frontu Narodowego.

Turkot furmanek potęguje się coraz bardziej: jedna, dwie, trzy, cztery, pięć, dziesięć, dwadzieś-

cia, trzydzieści. Kolorowy korowód wozów z transparentami głoszącymi hasła Frontu Narodowego wolno posuwa się na miejsce spędu. Orkiestra gra coraz to nowe melodie. Ożywione i roześmiane są twarze chłopów gminy Lasowice Małe, którzy z okazji zbliżających się wyborów do rad narodowych zmanifestowali przywiązanie do partii i rządu ludowego zbiorową dostawą żywea.

Barwny i roześmiany korowód prowadzi znany działacz partyjny i społeczny, radny GRN, przewodniczący komisji wyborczej a zarazem członek Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, Ryszard Rauprich. I on również wiezie tucznika na spę.

„Oto początek pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego“ — stwierdzają członkowie. W tym dniu w ramach zbiorowej dostawy chłopci z Lasowic Małych dostarczyli państwu 36 tuczników.

Zaledwie kilka dni upłynęło od chwili, kiedy na zebraniu międzygromadzkim powołano Gromadzką Komitet Frontu Narodowego, a już chłopci wykazują patriotyczną postawę rzetelną

pracą. Za przyładem dostawców trzody chlewnej już w dniu następnym chłopci z gromady Stare Olesno i Gronowice z dumą zameldowali o wykonaniu rocznych planów obowiązkowych dostaw ziemniaków.

H. Hajduk

instr. org. Prezydium PRN
w Olesnie

Korespondenci piszą...

Ob. Mieczysław Nowacki, kierownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Złotowie, omawia wykonywanie obowiązkowych dostaw i pisze m. in.: „W gminie Wiśniewka w obecności radnych, którzy całkowicie wywiązali się z dostaw zboża, Prezydium GRN prowadziło rozmowy z aktywem i ustalało terminy dostaw. Dzięki tym rozmowom i pod wpływem przykładu przodujących członków i radni i członkowie komisji wywiązali się ze swoich obowiązków.“

W gminie Wiśniewka do akcji włączono również komisje rady. Np. Komisja Finansowo-budżetowa kontrolowała działalność punktu GKS, Komisja Rolna kontrolowała obliczanie potrać za wilgotność zboża w magazynie. Komisja Rolna bada również ukrywane użytkownictwo ziemniaków.“

W TROSCE O ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI ELBLĄGA W WODĘ

Na unowocześnienie i rozbudowę w latach 1954 — 56 wodociągów i kanalizacji w Elblągu przeznaczono ponad 12 milionów zł. Umożliwi to włączenie do sieci kanalizacyjnej północnej dzielnicy miasta. Przebudowa głównego kolektora kanalizacyjnego pozwoli zlikwidować główne przepływy otwartymi kanałami. Podniesie to ogólny stan zdrowotności i wpłynie na znaczną poprawę warunków bytowych mieszkańców.

Również już teraz, przez zlikwidowanie wielu niedociągnięć, Prezydium MRN w Elblągu może dostar-

czyć większą ilość wody dla mieszkańców i dla przemysłu. W tym roku w ciągu 8 miesięcy w gospodarstwach domowych zużyto 779.431 m³ wody, podczas gdy straty w sieci wyniosły w tym okresie 755.500 m³ wody.

Na ostatniej sesji MRN 24 września radny Edward Zakowski zwrócił uwagę na lokal przy ulicy Topolowej, który od dwóch już lat stoi bez użytku i w którym wycieka woda. Woda wycieka też w ubikacjach w gmachu samego Prezydium MRN.

Faktów marnotrawstwa wody można przytoczyć znacznie więcej.

Słabo również zostały włączone komitety blokowe do mobilizowania mieszkańców w celu prowadzenia walki z marnotrawstwem wody.

Usunięcie tych braków przez Prezydium MRN w Elblągu, szczególnie w okresie przedzimowym, w znacznym stopniu przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia miasta w wodę.

Fr. Wojtyło

prac. Prezydium Woj. RN
w Gdańsku

Wymieniamy doświadczenia z komitetami blokowymi Wybrzeża

Płock jest jednym z miast woj. warszawskiego, w którym powstały pierwsze komitety blokowe. Od czasu ich powołania upłynęły już 3 lata. W tym okresie wiele komitetów osiągnęło poważne wyniki w pracy. Komitet Blokowy Nr 32 z przewodniczącym **Janem Lenczewskim** zorganizował 6 maja „Dzień Dziecka”. Staraniem Komitetu Blokowego Nr 27, którego przewodniczącym jest **Kazimierz Jarzyński**, uruchomiono nieczynny od paru lat ogródek jordanowski przy ul. Wieczorka. Poza tym zorganizowano terenowe koło Ligi Kobiet i młodzieżowy zespół artystyczny.

Do najbardziej żywotnych komitetów należy Komitet Blokowy Nr 10, z przewodniczącym **Tadeuszem Szadkowskim**. Komitet troszczy się przede wszystkim o sprawy bytowe mieszkańców. Komitet czynem społecznym przeprowadził w tym roku drobne naprawy budynków. Na zakup potrzebnych materiałów wydano sumę zł 6.724 uzyskaną ze sprzedaży złomu oraz z urządzanych imprez i zabaw. Na interwencję Komitetu usunięto parkan Fabryki Maszyn Żniwnych, który zasłaniał światło w jednym z budynków. Również staraniem Komitetu w związku z 36 rocznicą powstania Armii Radzieckiej urządzono

akademię, na której występowała miejscowa młodzież zorganizowana w zespole artystycznym. W roku bieżącym zorganizowano w tym bloku kurs sanitarny. Przeprowadzono lustrację wszystkich poddaszy i strychów w obrębie bloku i na wniosek Komitetu uporządkowano je.

W tym roku komitety blokowe w Płocku zmobilizowały mieszkańców miasta do zagospodarowania leżących odłogiem przyulicznych pasów zieleni: posiano tam trawę i posadzono kwiaty. Mieszkańcy poszczególnych domów zajęli się należytym utrzymaniem zieleńców. W ten sposób po raz pierwszy od kilkunastu lat miasto zagospodarowało tereny zielone.

Ażeby praca mieszkańców komitetów mogła być coraz lepsza, na apel Komitetu Nr 10 postanowiono wymienić doświadczenia w pracy z komitetami innych miast. W tym celu zorganizowano 20 września wycieczkę do Gdańska, Sopotu i Gdyni. W wycieczce, finansowanej z własnych funduszy komitetów, wzięli udział członkowie 8 komitetów blokowych. Uczestnicy wycieczki składali sprawozdania na ogólnych zebraniach komitetów blokowych.

Przewodnicząca Komitetu Nr 30, **Krzyżanowska**, stwierdziła, że współpraca komitetów z Pre-

zydium MRN w Gdańsku jest lepsza niż w Płocku. Większość komitetów w Gdańsku ma własne świetlice. Więź radnych z komitetami jest w Gdańsku tego rodzaju, że radni znają lepiej bolączki i potrzeby komitetów, toteż i osiągnięcia komitetów są znacznie wyższe niż u nas. Komitety blokowe w Gdańsku, Sopotie i Gdyni pomagają w pracy prezydentów. Wszystkie drobne skargi i sprawy komitety starają się rozwiązać we własnym zakresie: jeden z komitetów załatwił aż 300 tego rodzaju spraw. Życie kulturalno-oświatowe koncentruje się w świetlicach blokowych. Komitety blokowe tych miast wyrobiły sobie właściwą pozycję i autorytet wśród mieszkańców.

Inni uczestnicy wycieczki: **Skorlutowski, Jarzyński, Morawski, Szadkowski i Mikołajewski**, omawiali pracę komitetów Wrzeszcza, Sopotu, Oliwy i Gdyni.

„Ażeby wycieczka nasza nie pozostała bez echa — powiedział Szadkowski — podjęliśmy współzawodnictwo między komitetami Płocka a komitetami blokowymi Gdańska”.

W. Marszałek

kier. Wydz. Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
Prezydium MRN w Płocku

Z działalności rad w ZSRR

PRZODUJĄCA RADA WIEJSKA

Stanica Nowo-Dzereliwska, jak opowiada jej najstarszy mieszkaniec, stuletni Antoni Trofimowicz Łysenko, powstała około 150 lat temu. Pierwsze chaty na brzegu rzeki zbudowała kozacka biedota ze stancyi Staro-Dzereliwskiej, uchodząc przed uciskiem bogaczy na poszukiwanie ziemi i możliwości swobodnego uprawiania rybołówstwa. Nowoosiedlonym nie udało się jednak uwolnić ani od nędzy, ani od wyzysku. Dopiero Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna pozwoliła stanicznikom swobodnie odechnąć, rozpocząć nowe, szczęśliwe życie.

Władza radziecka wiele dała ludziom z Nowo-Dzereliwskiej Stancyi. Po zjednoczeniu się w kolchozy otrzymali oni w bezpłatne użytkowanie przeszło dwadzieścia tysięcy ha ziemi. Państwo zaopatruje ich w najlepsze rolnicze środki techniczne, pomaga w rozwoju wszystkich gałęzi wielkiego kolchozowego gospodarstwa, dzięki czemu wzrasta zamożność kolchoźników.

A jak podniósł się poziom kulturalny mieszkańców stancyi! Do Wielkiego Października w stancyi było zaledwie kilku piśmiennych — dziś czytać i pisać umieją wszyscy, a 13 osób ma wyższe wykształcenie. Ponad tysiąc dzieci uczy się w siedmioklasowej średniej i dwóch szkołach podstawowych. Wielu staniczników studiuje w wyższych i średnich zakładach naukowych kraju. W stancyi jest kino wiejskie, klub, biblioteka, ambulatorium, szpital i wiele innych urządzeń kulturalno-bytowych.

Budownictwem gospodarczym i kulturalnym w stancyi kieruje Wiejska Rada Delegatów Ludu Pracującego. Wybrani przez lud delegaci troszczą się o dalszą poprawę życia pracowników brygad polowych i ferm hodowlanych.

W zeszłym roku znajdujący się na terytorium tej rady kolchoz „Zwycięstwo“ pierwszy w regionie wykonał trzyletni plan rozwoju hodowli spółdzielczej, za co Ministerstwo Rolnictwa nagrodziło go premią. W tym roku kolchoz wykonał do 1 lipca państwowy plan rozwoju hodowli — jeśli chodzi o bydło rogate w 104%, konie — w 105%, maciory — w 101%, owce w 134%. Terminowo wykonano obowiązki wobec państwa w zakresie dostaw produktów hodowlanych. Niemała w tym zasługa delegatów rady wiejskiej.

Rada Wiejska należycie przygotowała się do rozpoczęcia żniw. Wraz z kierownikami kolchozów, jeszcze na wiosnę opracowała ona plan rozmieszczenia sił. Najbardziej odpowiedzialne prace powierzono komunistom, delegatom i aktywistom rady. Dzięki dobrze zorganizowanej pielęgnacji zasiewów, urodzaj był dobry. Na poszczególnych działkach ozima pszenica dała po 50 kwintali z ha, a średnio kolchoz uzyskał prawie 25 kwintali ziarna z ha. Rozpoczynając akcję żniwną 13 lipca — kolchoz „Zwycięstwo“ zakończył ją 8 sierpnia a już 30 lipca odstawił zboże dla państwa.

W gorącym okresie kośby członkowie komitetu wykonawczego rady przenieśli się ze swą pracą bezpośrednio w teren. To ułatwiało im stałe orientowanie się w przebiegu żniw i skupu zboża, pozwoliło w porę zaradzić wielu brakom, wykrywanym w pracy tego czy innego kombajnu, agregatu omlotowego już na klepisku. Oni kontrolowali wydawanie codziennego biuletynu współzawodnictwa socjalistycznego, który czytany przez brygady na polu przyczyniał się do wzmoczenia wydajności pracy.

Na równi ze sprzętem zbóż, Rada Wiejska zajmowała się aktywnie sprawą zapewnienia paszy. Kierownictwo kolchozu w pierwszych dniach żniw przeoczyło tę ważną dziedzinę pracy. Rada Wiejska, przez swoją stałą komisję rolnictwa, wykryła rezerwy w artelu i — po przedyskutowaniu tej sprawy na swoim posiedzeniu — poleciła kolchozowi stworzenie specjalnej brygady paszowej pod kierownictwem delegata G. Koncedajło. Współdziałając z brygadą traktorową delegata Andrzeja Denisenko, brygada paszowa porobiła zapasy siana, znacznie przekroczyła plan budowy silosu, pierwsza zebrała poplonny.

Kolchoz wzorowo prowadzi uprawę bawełny. Zwłaszcza radują oko czystością i wysoką jakością uprawy plantacje delegatki — ogniowej N. Czasnyk.

Rozwój rolnictwa jest największą troską delegatów. Ale zaprzęta ich również wiele innych spraw.

Wielu strarań wymaga dziedzina oświaty ludowej i kulturalno-oświatowej pracy wśród ludności. Surowo przestrzega się ustawy o powszechnym obowiązku nauczania dzieci w wieku szkolnym. Przygotowania do zajęć ukończono na czas i szkoły rozpoczęły nowy rok szkolny.

Stała komisja kultury i oświaty, której przewodniczy nauczyciel, P. Grebieniuk, systematycznie wgląda w pracę szkół, klubu, wiejskiej biblioteki, z własnej inicjatywy poddaje aktualne zagadnienia pod dyskusję na posiedzeniach komitetu wykonawczego i sesjach rady. Tak na przykład postawiono na sesji Rady sprawę terminowego przygotowania szkół do rozpoczęcia nauki.

Członkowie komisji rolnictwa, którą kieruje delegat I. Serdiuk, są również pełni inicjatywy. Tylko w ciągu ostatniego półrocza komisja ta przygotowała do rozpatrzenia przez Komitet Wykonawczy i sesje Rady Wiejskiej dwanaście aktualnych zagadnień na temat gotowości kolchozu „Zwycięstwo“ do wiosennych robót polowych, przebiegu zimowania bydła na fermach, zaopatrzenia w paszę, wykonania planu rozwoju hodowli itd.

Inne stałe komisje również biorą żywy udział w pracy Rady Wiejskiej. Na przykład członkowie i aktywiści komisji budżetu i planu, na której czele stoi delegat M. Czabaniec są przydzieleni na

stałe do poszczególnych brygad kolchozowych, gdzie nieprzerwanie prowadzą masowo - wyjaśniającą pracę wśród ludności na temat wykonywania budżetu.

Z pomocą stałej komisji gospodarki komunalnej (przewodniczącym jest delegat A. Czmyr) rada wiejska prowadzi wielkie prace w dziedzinie urządzania stancy. Na podstawie decyzji zebrania wiejskiego, cała ludność stancy brała udział w wierceniu studni artezyjskiej, budowie dwukilometrowego wodociągu i radiofonizowaniu stancy.

Przewodniczący Nowo-Dzereliwskiej Rady Wiejskiej Czuriunow i sekretarz Łachno mają wśród ludności stancy duży i zasłużony autorytet. Większość spraw, z którymi ludzie pracy

zwracają się do Rady, rozstrzyga się od razu. W Wiejskiej Radzie wyznaczono codzienne godziny przyjęć dla interesantów, a wszystkie wpływające skargi i podania obywateli są rozpatrywane w ściśle przestrzeganych terminach. W pracy tej biorą udział radni, członkowie Komitetu Wykonawczego Rady Wiejskiej i aktyw.

Z kwartału na kwartał Nowo-Dzereliwska Rada Wiejska dzierży prymat w socjalistycznym współzawodnictwie wiejskich rad rejonu.

Krajowy Komitet Wykonawczy uznał ją za jedną z przodujących rad kraju Krasnodarskiego i wyróżnił drugą nagrodą.

F. Żałybin

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 45 oraz MP Nr A-88 — 96)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Zaświadczenie o prawie głosowania — wzór określił Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z 13. X. 1954 r. (MP Nr A-96 poz. 1093). Zaświadczenia te będą wydawane przez prezydium rad narodowych na żądanie osób, które zmieniają miejsce pobytu po sporządzeniu spisu wyborców, a przed dniem wyborów. Osoby te będą mogły głosować w nowym miejscu pobytu.

Obsadzenie stanowisk kierowniczych i zatrudnienie pracowników w prezydiach rad narodowych — zostało uregulowane w nowy sposób uchwałą Rady Ministrów z 28. VIII. 1954 r. Obecnie tylko w prezydiach Woj. RN wymaga zgody Władzy naczelnej (dotychczas również w miastach powyżej 100.000 ludności) obsadzenie stanowisk kierowniczych i zmiany na tych stanowiskach. We wszystkich innych prezydiach uchwały w tych sprawach wymagają zgody prezydium bezpośrednio wyższego stopnia.

Zmieniono wykaz stanowisk, które uważa się za kierownicze w zakresie tych przepisów, a mianowicie za takie uważa się stanowiska: kierowników wydziałów oraz samodzielnych oddziałów i referatów (poprzednio również zastępcy kierowników i inspektorzy), dyrektorów i wicedyrektorów (kierowników i zastępców) zarządów, jak też komendantów, ich zastępców i szefów sztabów komend terenowej obrony przeciwlotniczej.

Zatrudnianie i zwalnianie zastępców kierowników wydziałów oraz kierowników oddziałów i referatów w wydziałach i oddziałach następuje w drodze uchwały prezydium rady narodowej (bez potrzeby uzyskiwania zgody). Odnosnie pozostałych pracowników w szczególności nowy jest przepis, że członek prezydium, nadzorujący dany wydział, oddział, referat, może upoważnić kierownika wydziału (referatu) kadr i szkolenia lub kierownika właściwego wydziału (oddziału) do zatrudniania i zwalniania pracowników fizycznych.

Pozostają w mocy przepisy odrębne, normujące zatrudnianie pracowników w wydziałach finansowych.

GOSPODARKA KOMUNALNA

Spółdzielnie mieszkaniowe — tryb wydawania przez prezydium rad narodowych opinii o celowości ich założenia unormował minister Gospodarki Komunalnej zarządzeniem z 17. IX. 1954 r. (MP Nr A-90, poz. 998).

Komisje kwalifikacyjne do spraw indywidualnego budownictwa mieszkaniowego — regulaminy ich ustalił minister Gospodarki Komunalnej zarządzeniem z 4. X. 1954 r. Odrębnie będą działały komisje dla budownictwa powszechnego i budownictwa przyzakładowego. W skład komisji dla budownictwa powszechnego przy prezydiach Woj. RN wchodzi 2 członkowie powołani przez to prezydium (jeden z nich jest przewodniczącym), 2 członkowie powołani przez WRZZ oraz delegat właściwego oddziału Banku Inwestycyjnego (MP Nr A-96, poz. 1096).

Publiczną gospodarkę lokalami w całości wprowadzono: 1) w woj. kieleckim w pow. kozienickim w gminie Pionki, 2) w woj. poznańskim w m. Ostrzeszowie, 3) w woj. rzeszowskim w miastach: Dynów, Leżajsk, Rozwadow, Rudnik n/Sanem i Strzyżów, 4) w woj. warszawskim w m. Otwocku (Dz. U. Nr 45, poz. 212).

SPRAWY KOMUNIKACJI

Przewozy konne — taryfę towarową za te przewozy określiła Rada Ministrów uchwałą z 28. VIII. 1954 r. (MP Nr A-89, poz. 992).

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Urlopy wypoczynkowe — zasady zwrotu pracownikom jednostek gospodarki uspołecznionej kosztów związanych z odwołaniem z urlopu określiło Prezydium Rządu uchwałą z 18. IX. 1954 r. (MP Nr A-91, poz. 1016).

Socjalistyczna dyscyplina pracy — w piśmie okólnym z 18. IX. 1954 r. Prezes Rady Ministrów wyjaśnił, że również w przypadku wymierzenia kary sądowej zachodzi obowiązek pomniejszenia wynagrodzenia pracownika o tę część wynagrodzenia stałego, która przypada na dni opuszczone bez usprawiedliwienia.

Wydawca: RSW „PRASA”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel.: 870-01, wewn. 136, 196, 263, oraz bezpośredni 869-30. Administracja: RSW „PRASA”, Warszawa, Wiejska 12.

Warunki prenumeraty na IV kwartał 1954 r. nie są zmienione miesięcznie 2.40 zł., kwartalnie 7.20 zł.

Zdjęcia CAF. Drukarnia RSW „PRASA”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5

Zam. 2519. 5-B-30096

